

Manifestacja w Gdańsku

Wpisał Marcin Gędziński
Sobota, 14. Maj 2011 22:05

14 maja w Gdańsku odbyła się manifestacja, której uczestnicy protestowali przeciw podwyżkom czynszów w mieszkaniach komunalnych. Manifestację zorganizowała grupa inicjatywna "Nic O Nas Bez Nas". Manifestacja została zgłoszona do Urzędu Miejskiego 5 maja. Urząd nie wyraził zastrzeżeń, jednak 12 maja, dwa dni przed planowanym terminem, poinformował o potrzebie zmiany trasy w związku z obywatelstwem się wmurowaniem kamienia węgielnego pod Europejskie Centrum Solidarności. Teren wokół "Trzech Krzyży" został zamknięty. Dla wybranej, wiernej ideologii PO grupki widzów, odbył się zamknięty spektakl, w którym uczestniczyli prezydenci Komorowski, Adamowicz, jak również świta biskupów. Mieszkańcy Gdańska nie zostali dopuszczeni nawet do obejrzenia uroczystości, która mogła się odbyć tylko dlatego, że stoczniovcy w latach 70-tych i 80-tych przelewali krew i narażali życie dla idei, o którą walczyli.

Mieszkańcy Gdańska chcący zmanifestować swoje niezadowolenie z podwyżek, zostali zatrzymani przy pomocy tarcz i gazu przez prywatną firmę ochroniarską. Policja i Straż Miejska przyglądała się zajściu. 30 lat temu stoczniovcy występowali przeciw ówczesnemu PRL-owskiemu prawu, zakazującym wszelkich zgromadzeń, ograniczającym swobodę wypowiedzi. Dziś prezydent Gdańska, jak to określił jeden z organizatorów protestu, pokazał swoją prawdziwą twarz, wysyłając prywatną firmę ochroniarską do zatrzymania protestu.

Zapraszamy do obejrzenia fotoreportażu z manifestacji.

{gallery}galeria/manifestacja{/gallery}

Można się spierać, czy to prowokacja, czy naturalny protest, jednak takie oddzielenie "władzy" od ludzi, mieszkańców miasta, i to w dodatku w kolebce idei Solidarności, którą ma upamiętniać "pomnik" ECS, zamknięcie jej dla wybranych zwolenników, bez uczestnictwa głównych postaci historycznych, dzięki którym mamy dziś "wolność i demokrację", było według uczestników protestu niedopuszczalne. Mieszkańcy chcieli wyrazić swój protest przeciwko poczynaniom władz Gdańska, nie pozwolono im przez zamkniętą uroczystość organizowaną przez władze Gdańska dla politycznej elity partii rządzącej miastem i krajem. Historia lubi czasem zataczać koła, lubi się powtarzać, władza powinna o tym pamiętać.

Mieszkańcy w tej chwili otrzymują nowe umowy najmu. Według organizatorów protestu są dwa legalne sposoby - zgodne z ustawą o ochronie praw lokatorskich - aby bronić się przed podwyżką. Pierwszy sposób, to "żądanie przedstawienia przyczyn i kalkulacji podwyżki", które należy przesłać do Gdańskiego Zakładu Nieruchomości Komunalnych lub osobiście złożyć w BOM-ie. Miasto ma 14 dni od otrzymania żądania na przedstawienie przyczyn podwyżki, jeśli

Manifestacja w Gdańsku

Wpisał Marcin Gędziński
Sobota, 14. Maj 2011 22:05

nie odpowie, podwyżka staje się nieważna. Drugi to złożenie pozwu do sądu o ustalenie, czy podwyżka jest zasadna. Do czasu wydania wyroku, płacimy stary czynsz, jednak w przypadku przegrania należy liczyć się z potrzebą dopłaty różnicy. Dlatego organizatorzy polecają zabezpieczyć środki na dopłatę.

Podwyżki zapowiadane przez obecną ekipę rządzącą miastem przed ostatnimi wyborami, stały się faktem prawie natychmiast po ich wygraniu. Mieszkańcy Gdańska zdecydowali w wolnych i demokratycznych wyborach o przedłużeniu kadencji prezydenta Adamowicza na kolejne 4 lata. Nie należy się więc dziwić, że ekipa rządząca wprowadza swoje obietnice przedwyborcze. Kilkuprocentowa przewaga w wyborach, przy frekwencji poniżej 50% nie jest szczytem oczekiwań polityków, jednak jeśli daje to realną władzę, jest bardzo dobrym wynikiem. Mieszkańcy, nie idąc na wybory, faktycznie poparli rządzącą ekipę i chyba to jest rzeczywista przyczyna sukcesu PO w Gdańsku. Niestety, następne wybory odbędą się dopiero za 4 lata i do tego czasu mieszkańcy muszą się pogodzić z polityką miasta.

Filmiki z manifestacji do obejrzenia na [naszym kanale Youtube](#) .